

„Idóm lody do morza” a Grzegorze po chałpach

Data publikacji: 12.03.2025 17:45

Grzegorze – zwyczaj stary, obecnie niemal zupełnie zapomniany. O co w nim chodziło?

Grzegorze w Koniakowie w 2024 roku, fot. archiwum Michała Ligockiego

"Na świątynię Grzegorza idóm lody do morza" - mówi przysłowie stela. Znaczy ni mniej ni więcej, że oto zima ustępuje, a rozpoczyna się odrodzenie przyrody. W tym wyjątkowym dniu, 12 marca żakowie, czyli dawni uczniowie, mieli swoje święto, zaś w beskidzkich chatach po dziedzinie chodzili grzegorze lub drzegorze.

Początkowo święto żaków

12 marca to dzień śmierci św. Grzegorza Wielkiego (Zmarł 12 marca 604 r.), patrona m.in. uczniów, studentów. Grzegorze, jak zauważa Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społeczności zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Opis etnograficzny" to tradycja sięgająca czasów średniowiecza:

- Tradycja sięga do czasów średniowiecza, kiedy to św. Grzegorz skupował dzieci na targ przywożone i oddawał je do szkoły. Toteż w dawnej tradycji w dniu tym zapisywano do szkoły i było to największe święto żaków szkolnych. Dzień ten od patrona św. Grzegorza gregoriankami nazwano. W dniu tym dawni żaczkowie wygłaszali różne oracje, wiersze przedstawienia oraz przebierali się za rycerzy, biskupów Żydów, Cyganów czytamy w Encyklopedii Staropolskiej Zygmunt Glogera. Uczniowie organizowali w szkołach różnego rodzaju zabawy, przedstawienia. Dziś o pierwotnym znaczeniu tego żakowskiego święta zupełnie zapomniano.

Grzegorze i Drzegorze

Być może początkowo - zwyczajem np. krakowskim - obchodzono i tutaj, na cieszyńskiej ziemi, gregorianki. Być może zwyczaj ten splątał się z innym, ludowym, by nie rzec pogańskim, który funkcjonował wcześniej i był związany z odradzającą się przyrodą. Wszak żacy, czyli młodzi chłopcy, na dodatek z zieloną gałką to doskonały omen zdrowia, siły, płodności, rodzącej się przyrody – był dobra wróżbą dla gospodarzy:

- Obok zwyczajów chrześcijańskich związanych z postem trwały tu i wzajemnie ze sobą współżyły wiosenne zwyczaje o proveniencji ludowej. Stanowi je wyraźna grupa zwyczajów związana z żegnaniem zimy i witaniem wiosny. Zwyczaj ten istnieje tu i funkcjonuje - co możemy stwierdzić na podstawie literatury, a nie badań - w społecznościach rolniczych nizinnych terenów Śląska Cieszyńskiego czy Słowacji. Ma on bardzo szeroki zasięg europejski, o czym pisze wielu badaczy – zauważa Małgorzata Kiereś - Na terenie beskidzkich wsi po obu stronach Olzy są to zwyczaje związane z chodzeniem Grzegorza w dniu 12 marca i Morzan w Wielkim Tygodniu. [...] Na terenie Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa kludzili się po istebniański zymni Grzegrze, powiadali też Drzegorze. Zwyczaj ten zdaniem Krystyny Kwaśniewicz, zaliczyć należy do niemal całkowicie zapomnianych; w Polskich Karpatach znany jedynie ze wsi Beskidu Śląskiego. Tu - jak wynika z badań - znają go i pamiętają tylko starzy górale, którzy tak o nim dziś mówią: Byli to dwaj chłopcy ubrani w białe płócienne koszule. przez plecy mieli przepasane papierowe szarfy. Ozdobione były różnymi srebrnymi zygzakami. Na głowach mieli założone papierowe czapki wzorowana na kształt czapki biskupa, z naklejonymi ozdobami. Jeden z nich trzyma w ręku koszyk na dary, a drugi brzoźkę ozdobioną wstążkami z bibułki w kolorze białym, zielonym, różowym /w dawnej tradycji był to kolor czerwony/ żółtym, a spotkałam niebieski. Na małej brzoźce zawsze zawieszony był dzwonek".

Chłopcy śpiewali:

GDO swe dziatki miłuje,

A wiedźcie ich ku dobremu.

Ponajpierw Boha znaci,

Stworziteli sweho

W wierze wyuczowati

Spaseni prespeje,

Proto wy rodziczowie

Znajcie užitek.

Dajcie swe syny do szkoły.

Pokuczi młodzieniec

Papierzycha nie znaje,

Na papier nam dajcie

Pro jeden grosz, albo pro dwa

Iszcze nie schudniecie.

Bedymy za Was prosici

Stworziteli swego,

Coby Was raczył przywieść

Do Królestwa swego.

W ubiegłym roku zwyczaj reaktywowali członkowie Zespół Regionalny "MAŁY KONIAKÓW" dzięki wsparciu Elżbiety Legieskiej-Niewiadomskiej i Józka Brody.

Zobacz wideo z 2024 roku udostępnione dzięki uprzejmości Michała Ligockiego: [TUTAJ](#)

NG